

*Prof. dr hab. dr h.c. mult. Brunon Hołyst**

Ład społeczny i kierunki jego zagrożeń

Pojęcie „ład społeczny”

Problematyka ładu społecznego jest zagadnieniem niezwykle istotnym, zarówno w swoim wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym. Jednocześnie jest zagadnieniem komplementarnym w stosunku do szerokiej gamy kwestii rozpatrywanych zbiorczo pod szyldem „patologii społecznej”. Termin „ład społeczny” oznacza takie działania ludzkie, które realizują ideały stabilizacji, pracowitości, oszczędności, solidarności rodzinnej i sąsiedzkiej, porządku, własności. Cechy te niegdyś przypisywano głównie społeczności wiejskiej i małomiasteczkowej, a zaprzeczeniem ich miała być właśnie „patologia społeczna”. Termin ten przeszedł, jak każde nowe pojęcie, różne koleje losu. Krytyczna jego ocena zawierała przeciwstawienie się poglądom, jakoby istniała uniwersalna norma i jakoby istniało obiektywne określenie „zdrowia”, „braku patologii”. Poddawano więc krytyce normatywną koncepcję społeczeństwa, oddzielającą stan faktyczny od stanu postulowanego, czyli to, co jest, od tego, co powinno być¹.

881

Uznawano za chore bądź patologiczne te sytuacje i te osoby, które wykraczały poza przyjęte normy i poza ramy społecznych oczekiwań. Idąc dalej, twierdzono, że główną przyczynę zakłóceń systemu moralnego stanowią niepowodzenia procesu socjalizacji. Zgodnie z tą koncepcją człowiek, przejawiający niepożądane lub niezgodne z normą społeczną zachowania, jest uznawany za chorego lub przestępcę. W miarę upływu czasu termin „patologia społeczna” kształtował się w samodzielną dyscyplinę wiedzy. Jej rozwojowi towarzyszyło przekonanie, że wielką rolę

* Uczelnia Łazarskiego w Warszawie, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego, Instytut Kryminalistyki i Kryminologii.

¹ E. Rubington, M. Weinberg, *The Study of Social Problems*, Oxford 2010.

w genezie patologii, obok charakterologicznych, indywidualnych cech jednostki, odgrywa środowisko społeczne. Ono bowiem wywiera wpływ na osobowość, na reakcje i na zachowania człowieka. Ono także hamuje bądź stymuluje możliwości przeciwdziałania i zapobiegania zjawiskom uznanym za patologiczne.

Mówiąc o powstawaniu dyscypliny, nie można pominąć prób zobiektywizowania pojęcia „patologia społeczna” w oderwaniu od kontekstu kulturowego i historycznego. Odmienne podejście prezentował polski przedstawiciel tej dyscypliny A. Podgórecki², który twierdził, że próby zobiektywizowania cech patogennych są nierealne. Według niego patologia społeczna oznacza ten rodzaj zachowania, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, niedającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami akceptowanymi w danej społeczności.

Jeśli przyjmie się wpływ kontekstu kulturowego na przejawy patologii społecznej, to interesujące poznawczo jest określenie ich zakresu w środowisku wiejskim i sposobów minimalizacji negatywnych zjawisk. A. Comte uważał antagonizmy za przejaw patologii, H. Spencer natomiast widział w nich, po prostu, zaprzeczenie postępu, ponieważ wszystkie zjawiska bytu pojmował mechanistycznie, w kategoriach ruchu polegającego na pogłębianiu zawartości, porządku równowagi. Wszystko to, co mogłoby zakłócić ową harmonię, musiałoby powodować cofanie się. Każdy ruch będący synonimem ewolucji – zgodnie z jego teorią – mógł mieć tylko jeden kierunek: największego przyciągania lub najmniejszego oporu.

Podkreśla się, że zwolennicy koncepcji przypisujących antagonizmom rolę stymulatora przemian znajdują wśród filozofów więcej zwolenników³. Jeden z nurtów w dziejach myśli ludzkiej to dopatrywanie się w konfliktach siły motorycznej postępu. Takie stanowisko prezentował już Heraklit, głosząc, że „wojna jest ojcem wszechrzeczy”, a dopiero z połączenia rozbieżnych czynników może powstać najpiękniejsza harmonia. Pewnego pokrewieństwa z tą ideą można się też doszukiwać w teoriach darwinistów społecznych, którzy przypisywali antagonizmom, jako faktom z natury biologicznej, decydujący wpływ na przebieg procesów społecznych. Bardziej umiarkowany nurt nie podnosił konfliktu do rangi impulsu, stwierdzał jednak nieuchronność napięć i wojen towarzyszących wszelkiemu *novum*. Znalazłby się w tym nurcie T. Hobbes ze swym relatywizmem etycznym określającym stan naturalny człowieka jako walkę

² *Zagadnienia patologii społecznej*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1976.

³ B. Tryfan, *Zastosowanie modeli teoretycznych w badaniach nad rodziną wiejską*, „Studia Socjologii Rodziny” 1991, nr 3, s. 81–99.

wszystkich przeciw wszystkim. Znalazłyby się tu i prawa dialektyczne logiki G.W.F. Hegla, mówiące o trójrytmicznym rozwoju świata przez tezę, antytezę i syntezę, a także pewne elementy teoretyczne psychoanalizy, zmierzającej m.in. do określenia, w jakiej mierze napięcia tkwiące w osobowości mogą być genetycznie związane z narastaniem konfliktów społecznych.

B. Tryfan⁴ twierdzi, że przy rodzeniu się każdej nowej rzeczywistości nieuniknione są konflikty. Co więcej, są one immanentną cechą przejawiania się osobowości, a zarazem odzwierciedleniem panujących stosunków społecznych. Cytowana autorka analizuje oznaki dezorganizacji społecznej przejawiające się w mikroskali, m.in. w konfliktach rodzinnych, które z kolei mogą mieć podłoże ekonomiczne, moralne, a nawet religijne i polityczne. Sprzeczność interesów grupowych (w ramach rodziny, w starciu jednostki silnej z zespołem słabych, w relacjach władza – obywatel, osaczona jednostka – totalna opinia środowiska) znajdzie inny wyraz i inną ocenę w zależności od tylko jednej zmiennej decyzyjnej, a więc od tego, kto stworzył w danej grupie społecznej normę prawną.

Obok pojęcia „konflikt” i pojęcia „patologia społeczna” w literaturze przedmiotu występują także terminy: „dezorganizacja społeczna”, „dewiacja”, „naznaczenie społeczne”. Termin „dezorganizacja społeczna” jest używany do określania wszelkich zaburzeń istniejącej równowagi i porządku społecznego. Znaczeniowo termin ten jest tak pojemny, że obejmuje bardzo różne zjawiska społeczne, takie jak: zmiana, nierównomierny rozwój, nieprzystosowanie, konflikt, dysharmonia, dysfunkcja, napięcia. Twórcami tego pojęcia są dwaj uczeni: W.I. Thomas i F. Znaniecki, którzy gromadząc korespondencję polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych z ich rodzinami na wsi, stworzyli fundamentalne dzieło o przeobrażeniach rodziny chłopskiej. Jednym z głównych wątków przewijających się przez setki listów zebranych w jednym tomie i opatrzonych wstępem jest zjawisko dezorganizacji społecznej na podłożu konfliktu kulturowego, etnicznego i pokoleniowego, jaki był udziałem przedstawicieli paru pokoleń wsi polskiej w zderzeniu z kulturą amerykańską i zachodnioeuropejską⁵.

Można wyodrębnić kilka rodzajów teorii dezorganizacji społecznej. Należy do nich stworzona przez W. Ogburna i rozwinięta przez M. Elliott i F. Merrilla teoria opóźnienia kulturowego.

Zakładając równomierny rozwój kultury oraz nauki i techniki, twórcy tej koncepcji uważali każde opóźnienie w dziedzinie kultury za

⁴ *Ibidem*, s. 97.

⁵ W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Tom 1–5, Warszawa 1976.

dezorganizację społeczną. Reminiscencje tej teorii przewijają się w założeniach do badań z lat 60. XX w. nad wpływem industrializacji na przeobrażenia społeczne wsi. Wpływ przemysłu miał jednak ambiwalentny charakter. Z jednej strony wnosił do życia rodziny pozytywne elementy w postaci dodatkowych zarobków, lepszego wyposażenia technicznego gospodarstw domowych, upowszechnienia oświaty, oddziaływania środków masowego przekazu, lecz równocześnie z drugiej strony przyczyniał się do powstawania zjawisk negatywnych w sferze moralnej i obyczajowej. Teoria industrializacji dość jednoznacznie i jednostronnie była wiązana z przejawami patologii społecznej na wsi w rejonach uprzemysławianych. Twórcą innej teorii charakterystycznej dla społeczeństw zurbanizowanych był Ch. Cooley. Zgodnie z tą teorią dezorganizacja społeczna pojawia się wtedy, gdy przestają prawidłowo funkcjonować instytucje – zła praca wielu instytucji gminnych przyczynia się do wzrostu zachowań patologicznych.

Psychologiczne podejście do pojęcia „dezorganizacja społeczna” prezentuje R. Farris, który rozumie ją jako zakłócenie interpersonalnych związków funkcjonalnych w grupie. Członek homogenicznej grupy społecznej, jaką stanowiły tradycyjne lokalne społeczności wiejskie, identyfikując się z grupą, ma równocześnie poczucie pewności i bezpieczeństwa. Gdy następuje zakłócenie jednostki kulturowej, gdy pod wpływem różnych czynników zewnętrznych zerwane zostają tradycyjne więzi, jednostka traci poczucie przynależności. Taki stan rzeczy prowadzi do izolacji, frustracji, dezintegracji i demoralizacji. Wiele z tych przejawów odnajdujemy u migrantów wiejskich, którzy wyrwani z własnej wsi, nie zawsze potrafią się asymilować w nowym środowisku. Dotyczy to także ludności dwuzawodowej, tkwiącej już w dwóch subkulturach.

Trzeba też wymienić pojęcie „dewiacja”, które wywodzi się z teorii anomii stworzonej przez É. Durkheima i rozwiniętej przez R. Mertona. Do analiz zjawisk patologii społecznej w mikrośrodowisku społecznym przydatne okazują się założenia teorii zróżnicowanych asocjacji, teorii transmisji kulturalnych, teorii podkultur przestępczych oraz teorii naznaczenia społecznego E. Lemerta. Ta ostatnia może być szczególnie interesująca ze względu na charakterystykę środowiska społecznego. W przeciwieństwie do innych nie ma związku ze społecznymi przyczynami dewiacji. Twórca tego kierunku uważa natomiast, że wszelka dewiacja jest wynikiem społecznej reakcji jednostki na zachowania i postępowanie innych. Wyodrębnia więc on dewiację pierwotną i wtórną. Znacznie zwiększona ruchliwość geograficzna wyrzyna jednostkę z tradycyjnych kręgów wspólnotowych i uniezależnia od nich, poszerza jej zakres autonomii. Zwiększa możliwości ruchliwości pionowej, wyzwala

aspiracje osobiste, które w części przypadków służą również zarazem rodzinie – i to zgodnie z intencjami jednostek⁶. Wytwory współczesnej techniki – rozpowszechniane obecnie na szeroką skalę – pozwalają spędzać czas w sposób atrakcyjny w samotności, w izolacji od innych ludzi i bez stymulacji z ich strony.

Całokształt wytworzonej sytuacji daje jednostce coraz lepsze obiektywne możliwości autonomicznego funkcjonowania, coraz mniej współokreślonego przez inne jednostki czy zbiorowości. Te obiektywne możliwości wyzwalały w ludziach adekwatne do tych możliwości postawy i dążenia, tworzą podwaliny indywidualistycznej filozofii życia w świadomości poszczególnych osób.

Indywidualistyczne tendencje nie są w Europie wytworem współczesności. Współczesna cywilizacja jedynie rozwinęła, zintensyfikowała europejski indywidualizm, dokonując zarazem jego upowszechnienia w społeczeństwach.

Stymulowana rozwojem współczesnej cywilizacji indywidualizacja jest kluczem do zrozumienia przemian współczesnej rodziny. W pierwszej połowie XXI w. dostrzegamy zintensyfikowaną autonomizację jednostki w stosunku do narodu, społeczności lokalnej, mikrogrup i innych jednostek, w tym także w stosunku do własnej rodziny. W odniesieniu do kwestii narodowych można dostrzec malejący patriotyzm. Ludzie są coraz mniej skłonni do poświęceń dla ojczyzny i coraz mniej cenią poświęcenie innych, czego wyrazem może być m.in. coraz bardziej obojętny stosunek do kombatanów. Cztery wymienione rodzaje indywidualizacji mają swoje odzwierciedlenie w ewolucji systemu aksjologiczno-normatywnego regulującego zachowania ludzi. System regulacyjny dostosowuje się do zmieniających się zachowań, a nowe zachowania autonomizacyjne jednostki znajdują oparcie w modyfikującym się regulatywnym systemie. Jednostka w coraz większej mierze jest uprawniona do ekspozowania własnych problemów życiowych i do zawężania swych zainteresowań problemami i potrzebami żywymi innych ludzi. Tego rodzaju postawa nie spotyka się obecnie na ogół z dezaprobatą i restrykcjami innych jednostek oraz grup, jest coraz bardziej aprobowana, gdyż przejawia ją większość ludzi.

Coraz więcej zdarza się przypadków nieliczenia się z innymi w trakcie realizacji swych indywidualnych celów. W coraz większej mierze jednostka jest wolna, nieskrępowana w swych dążeniach mających na celu jedynie interes indywidualny, własny, ale też w coraz większej mierze może ona liczyć przede wszystkim na siebie – nawet w ramach kręgów

⁶ Z. Tyska, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979.

wspólnotowych. Pogłębia się więc w dalszym ciągu atomizacja społeczna, przyczyniająca się do osamotnienia człowieka. Autonomizacja jednostki zbiega się z procesami indywidualizacji zachodzącymi wewnątrz rodziny. Od czasów pojawienia się produkcji przemysłowej (maszyna parowa) mamy do czynienia w rodzinie z istotnymi zmianami, z czasem coraz bardziej masowymi⁷.

Rodzaje zagrożeń

Źródłem zagrożeń biologiczno-technicznych są Ziemia i przestrzeń kosmiczna, ale nie one same, lecz próba niewłaściwej ingerencji człowieka w naturę i niewłaściwa eksploatacja jej zasobów. Zanieczyszczenia ekologiczno-biologiczne nie mogą pozostawać bez wpływu na rozwój dzieci i młodzieży. Żadne dziecko czy dorosły nie mogą się od nich uwolnić. Produkcja broni chemicznej i nuklearnej, wydobywanie związków promieniotwórczych, spaliny, „metale śmierci” (rtęć, ołów, beryl, kadm), odpady produkcyjne, ścieki, skażenie gleby, wody i powietrza – to tylko niektóre z nich, mające wpływ na psychofizyczną kondycję człowieka. W związku z tym, mimo wspańiałych odkryć w dziedzinie techniki i medycyny, człowiek nie zawsze czuje się bardziej bezpieczny i zdrowy⁸.

Zagrożenia cywilizacyjno-konsumpcyjne związane są z przemianami gospodarczymi i społeczno-politycznymi, które nastąpiły w wyniku rewolucji przemysłowej, procesów industrializacji i urbanizacji, doprowadzając do ukształtowania się społeczeństwa globalnego (masowego). Globalizacja miała na celu stworzenie jednorodnego świata, w którym społeczeństwa staną się zależne od siebie we wszystkich dziedzinach życia. Proces globalizacji pociąga za sobą masową produkcję i masowy rynek, które łącznie wspierają rozprzestrzenianie się kultury masowej. Pojęcie „globalizacja” ściśle wiąże się z pojęciem „amerykanizacja”. Przepływ wzorców i wartości kulturowych ze Stanów Zjednoczonych powoduje, że dla mieszkańców całego świata Ameryka stała się miejscem nieograniczonych możliwości, gdzie wszystko jest kolorowe, różnorodne, miłe, zabawne i bezpieczne. Człowiek w ponowoczesnym świecie często odwołuje się do amerykańskich wartości i idei. Należą do nich z pewnością idee indywidualizmu, pluralizmu, równości, wolności, bezpieczeństwa, optymizmu, radości i przyjemności. Nośnikiem amerykanizacji jest

⁷ Bliższe uwagi B. Hołyst, *Zagrożenia ładu społecznego, Tom I*, Warszawa 2013, s. 17–24.

⁸ Bliższe uwagi *idem*, s. 27.

np. McDonald's, będący odzwierciedleniem „modnego” stylu życia. Jego przesłanie wyraża m.in. to, że każdy może do niego wejść, bez względu na wiek, przynależność etniczną, klasową, wyznawaną religię. Jednakże jest to bez wątpienia demokracja pozorna, „demokracja hamburgera”; po spożyciu swoich posiłków ludzie ci wychodzą. Amerykanizacja za pomocą McDonald's (makdonaldyzacja) prowadzi do upowszechnienia się na całym świecie zasad działania barów szybkiej obsługi (fastfoodowych) we wszystkich dziedzinach życia społecznego – np. w edukacji, przemyśle, medycynie. Zasady te są następujące: efektywność, kalkulacyjność, przewidywalność, zastępowanie człowieka i jego działań technologiami (automatami).

Wydańność ekonomiczna, tak wszechobecna we współczesnym świecie, spowodowała nie tylko dramatyczne przyspieszenie życia, nieustanne poszukiwanie nowości i wrażeń, lecz także poczucie deficytu czasu, działanie w myśl zasady „czas to pieniądz”, która skłania nas do ciągłego pośpiechu, robienia wszystkiego szybko, jak najszybciej, możliwie od razu. Aby zwiększyć swoją wydajność, ludzie często sięgają też po różnego rodzaju „wspomagacze” energetyczne, w tym m.in. środki psychostymulujące, które niejednokrotnie prowadzą do uzależnienia i degradacji psychospołecznej. Niebagatelną rolę odgrywają tu również media, w których aż kipi od przemocy, pornografii, promowania substancji psychoaktywnych. Media niejednokrotnie przyczyniają się też do hamowania rozwoju emocjonalnego odbiorców przez dopasowywanie wytworów kulturowych do poziomu i gustów odbiorców o zaburzonych potrzebach i postawach.

Obserwuje się również zanik empatii, wzrost agresywności, czego przykładem mogą być gry komputerowe. Kultura masowa, niestety, zaczęła wypierać inne formy kultury i sztuki, kultury ludowej, gdyż te nie przynoszą natychmiastowych korzyści finansowych. Społeczeństwo masowe zaczęło się zapełniać ludźmi zatomizowanymi, pozostającymi w przypadkowych kontaktach międzyludzkich.

Jednostka w tym społeczeństwie zaczęła w coraz większym stopniu polegać tylko na sobie, ma bowiem do dyspozycji coraz mniej wspólnot, w których odnajduje tożsamość i wartości. Kontakty międzyludzkie stały się czysto formalne, brak im stabilizacji, głębszego sensu, moralnej harmonii, integralności i porządku.

Ponadto niepokojące stały się też zjawiska autonomizacji rodzin, anonimowości ludzkiej, poczucia wyobcowania, odrębności i indywidualizacji, relatywizmu norm etycznych, obyczajowych.

Współczesny człowiek robi wrażenie zagubionego w rzeczywistości, która go otacza. Enklawa cywilizacji McŚwiata widzi świat oczami innych

– nie ma w niej miejsca na autorefleksję, konstruktywną samokrytykę. Prymat i triumf wygody nad prawością, pracowitością, rozsądkiem, doprowadził do kształtowania się postawy roszczeniowo-konsumpcyjnej. Źle pojęte wolność i demokracja, nieprzewidujące żadnych zobowiązań, są wolnością i demokracją bez wyobraźni.

Sięganie po coś nieatrakcyjnego, „bo mi wolno”, to „zniewolenie”. Zabawa i przyjemność nie mogą być bowiem najważniejszym ludzkim zajęciem. Człowiek, który ulegnie presji innych, zatraci swoje „ja”, zamknie się na siebie i swoje prawdziwe człowieczeństwo. Zatraca się wtedy jego indywidualność, autonomia oraz prawo do samostanowienia, które odgrywają istotną rolę w naszym życiu, gdyż dają poczucie wolności i sprawstwa oraz czynią nas odpowiedzialnymi za własne zachowania.

Uwarunkowania makrostrukturalne negatywnie oddziałujące na jednostkę można zatem podsumować, używając haseł, których pierwsze litery tworzą słowo

KONSUMPCJA:

- K – konkurencja i odpadanie słabszych
- O – organizacja przestępczego podziemia
- N – nastawienie na zysk finansowy
- S – system wymuszający rywalizację
- U – ubogie duchowo wzorce kultury masowej
- M – modele podkultury młodzieżowej
- P – promowanie substancji psychoaktywnych
- C – „czas to pieniądz”
- J – jednowymiarowy obraz sukcesu życiowego
- A – audiowizualne przekazy

Zagrożenia społeczno-psychologiczne związane są z procesem globalizacji, bezpośrednio wpływającym też na małe grupy społeczne, w których toczy się znaczna część życia człowieka, np. na środowisko pracy, środowisko szkolne, sąsiedzkie, rówieśnicze oraz przede wszystkim na rodzinę.

Środowisko **pracy zawodowej** odgrywa we współczesnym społeczeństwie doniosłą rolę. Grupy pracownicze nie zawsze odpowiadają oczekiwaniom swych członków. W wielkich korporacjach, bankach, zakładach przemysłowych i urzędach stosunki biurokratycznego podporządkowania przeważają nad „sercem”.

Trudno jest przecenić rolę, jaką odgrywa **środowisko szkolne** i szkolna edukacja w rozwoju człowieka. Społeczeństwa współczesne są kulturami, w których istnieje obowiązek powszechnej edukacji. Młoda osoba

musi spędzić w szkole przynajmniej osiem lat swego życia, i to w okresie niezwykle istotnym dla formowania osobowości oraz ważnych postaw życiowych. Współczesna szkoła odgrywa rolę środowiska, w którym dochodzi do przekazywania wiedzy intelektualnej, uczenia pamięciowego, utrwalania obiektywnych informacji o świecie bez odniesienia tych procesów do wartości moralnych i osobistych potrzeb uczniów.

Przez wiele tysięcy **środowisko sąsiedzkie** pełniło bardzo istotną funkcję w kształtowaniu relacji społecznych oraz osobowości człowieka. Ludzie większość czasu spędzali w organicznych wspólnotach określonych terytorialnie. Sąsiedztwo było związane nie tylko z bliskością w sensie fizycznej odległości między poszczególnymi domostwami, lecz łączyło się zazwyczaj z więzami krwi. Krewni, kuzyni, członkowie rodów mieszkali w niewielkiej od siebie odległości. Człowiek był więc usytuowany w znanym sobie środowisku społecznym, gdzie silnie działały mechanizmy kontroli zachowań. Sytuacja ulegała stopniowej zmianie wraz z powstawaniem dużych skupisk miejskich. Wspólnoty społeczne, w których ludzie żyli przez stulecia, zaczęły się zmieniać w anonimowe społeczeństwo masowe. Zdecydowany przełom nastąpił około połowy XIX stulecia, wraz z rosnącą migracją ludności wiejskiej do miast, pogłębiającą się urbanizacją i wzrostem społecznej ruchliwości. Stosunki sąsiedzkie stawały się stopniowo coraz bardziej anonimowe.

889

Naturalny punkt odniesienia dla rozwijającego się dziecka stanowi **środowisko rówieśnicze**. Przebywając w otoczeniu osób w podobnym wieku, dziecko może weryfikować własne zachowania, ćwiczy nawiązywanie społecznych kontaktów, bawi się, gra i uczy, a co najważniejsze – zyskuje poczucie przynależności do grupy odmiennej od swej rodziny. We współczesnych społeczeństwach środowiska rówieśnicze uległy znacznej organizacyjnej formalizacji. Mam tu na myśli system przedszkolny i szkolny, który łączy dzieci w rówieśnicze grupy.

Środowiska rówieśnicze tworzą się na różnych podstawach. Może być to sąsiedzka znajomość grupy dzieci lub młodzieży, znajomości i przyjaźnie szkolne, kontakty oparte na uczestnictwie w różnych formach zajęć pozalekcyjnych. Młodzież często szuka substytutów bliskości emocjonalnej poza środowiskiem rodzinnym – w klubach, pubach, gdzie niejednokrotnie zamiast prawdziwej miłości czy szczerzej przyjaźni dostaje jej falsyfikaty w postaci uzależnienia od alkoholu, narkotyków i środków psychoaktywnych. Pierwszą i najważniejszą szkołą życia jest **rodzina i środowisko rodzinne**.

Relacje wewnątrzrodzinne stanowią matrycę, która wyciska piętno na sposobie odnoszenia się dziecka do siebie, do innych ludzi⁹. Zmiany

⁹ I. Jundziłł, *Dziecko – ofiara przemocy*, Warszawa 1993, s. 29.

dokonujące się na świecie dotknęły w szczególności rodziny. Na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się w wielu państwach wzrost ubóstwa, uwarunkowanego m.in. bezrobociem bądź niskimi zarobkami, przede wszystkim w rodzinach młodych, co niewątpliwie wpływa na ich strukturę, pozycję, psychiczną sferę życia człowieka oraz może prowadzić do patologii. Zła sytuacja społeczno-ekonomiczna rodziny determinuje poziom wykształcenia dzieci, ich przyszłe zatrudnienie, zarobki, zdrowie. Deprywacja ekonomiczna rodziny kształtuje też u dzieci niekorzystny obraz rodziców, budzący negatywne uczucia i chęć odreagowania ich, często w destrukcyjny sposób. Niekorzystnie na rozwój psychospołeczny dzieci i młodzieży wpływają również dewiacje rodziców. Są one często następstwem niedostatku, złych warunków mieszkaniowych, nieudanego małżeństwa, niepowodzeń doznawanych w działalności zawodowej czy życiu osobistym, często niezrealizowanych planów i aspiracji.

Dysfunkcja rodziny stanowi bardzo duże zagrożenie dla rozwoju dziecka, powodując niejednokrotnie daleko idące konsekwencje, w tym także zdrowotne, które mają związek głównie z funkcjonowaniem rodziny, realizacją jej podstawowych funkcji, atmosferą emocjonalną życia rodzinnego oraz zaspokajaniem potrzeb dziecka. Od ponad dwudziestu lat można dostrzec także zmiany polegające na coraz późniejszym zawieraniu związków. Zauważa się też większą liczbę rozwodów, która prowadzi do zwiększonej liczby rodzin zrekonstruowanych. Dużym powodzeniem zaczęły cieszyć się związki konkubinatowe, małżeństwa bezdzietne, małżeństwa otwarte, w których małżonkowie godzą się na stosunki pozamałżeńskie swoich partnerów. Coraz modniejsze stają się też samotne rodzicielstwo z wyboru, co niesie ze sobą poważne konsekwencje, np. nieobecność ojca może spowodować u chłopców nieumiejętność wejścia w rolę ojcowską, brak identyfikacji z ojcem, a także zachowania dziewczęce, u dziewczynek natomiast – zwiększoną lękliwość i brak wzorca męczyzny. Bardzo często zdarza się, że kobiety chcą mieć dziecko, ale nie chcą mieć męża. Coraz więcej jest związków homoseksualnych – z powodu większej swobody i tolerancji – które są mniej zobowiązujące i mniej trwałe. Pojawiają się też coraz częściej związki hybrydowe, w których małżonkowie żyją ze sobą, ale finansowo zachowują odrębność. Małżeństwa stały się niewygodne, postrzegane jako ograniczenie wolności, symbol skrepowania, nudnego życia; założenie rodziny prowadzi do ograniczenia mobilności, kariery, stopy życiowej, uczestniczenia w rozrywkach i możliwości zawodowych.

W środowisku rodzinnym następuje zmiana modelu rodziny z wielopokoleniowej na dwupokoleniową (indywidualizacja rodzin), co pociąga za sobą zmianę ról rodzinnych. Współczesne rodziny nie są już tak

mocno patriarchalne, raczej panuje w nich układ partnerski, w związku z czym wzrosły też wymagania w stosunku do mężów. Kobiety natomiast nie są już tylko gospodyniami domowego ogniska, gdyż w dzisiejszych czasach nie przedkładają roli matki nad rolę pracownika. Kobiety chcą robić karierę, stale się doszkalać. Młode małżeństwa tłumaczą nieposiadanie potomstwa brakiem środków finansowych, nawet gdy oboje małżonkowie pracują. Dokonujące się na świecie przemiany, które dotyczą rodziny, mogą powodować, zwłaszcza u dzieci i młodzieży, wiele napięć oraz problemowych zachowań, które w wieku dorastania mogą się nasilać.

Okres dorastania sprzyja podejmowaniu zachowań ryzykownych dla zdrowia psychicznego i fizycznego, wzrasta bowiem naturalna skłonność do budowania związków poza rodziną i łącząca się z tym podatność na uleganie wpływowi zewnętrznemu, poszukiwanie aprobaty rówieśników przez zachowania zgodne ze wzorami grupy odniesienia.

W **terapii systemowej** zwraca się uwagę na to, że brak równowagi w systemie objawia się zaburzeniami organizacji życia rodziny oraz należących do niej osób. Zaburzenia te występują najczęściej w postaci tzw. problemowych zachowań dorastającego dziecka, które, aby poradzić sobie z trudną sytuacją, najczęściej wybiera jedną z dwu możliwych dróg: albo skrajnie dystansuje się emocjonalnie od osób i problemów rodziny, co może doprowadzić do znacznego osłabienia więzi z rodzicami, rodzeństwem i utraty poczucia przynależności do tej grupy (odcięcie emocjonalne), albo skrajnie podporządkowuje się i ulega potrzebom, życzeniom i dyrektywom rodziców, wyrażanym najczęściej przez nich niejasno, nie wprost lub zawierającym sprzeczne komunikaty.

891

O nowy model ładu społecznego

W poszukiwaniu nowego, idealnego ładu społecznego i moralnego pojawiają się marzenia o lepszym świecie i człowieku. Jako współautor Karty Zdrowia Psychicznego i przez dwadzieścia lat przewodniczący Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej chciałem przede wszystkim zwrócić uwagę na podstawowy fakt, że zagrożenia współczesnej cywilizacji niosą ze sobą degradację człowieka¹⁰. Skutkiem jego nierozważnych działań jest utrata równowagi między środowiskiem zewnętrznym a wewnętrznym jednostki. Dotyczy to również środowiska społecz-

¹⁰ Karta Zdrowia Psychicznego 1994, s. 5–6.

nego człowieka i sfery kontaktów międzyludzkich, w tym relacji między instytucjami społecznymi i państwowymi oraz ludźmi je reprezentującymi a jednostkami. Zdarza się, że osoby piastujące odpowiedzialne stanowiska dopuszczają się nadużyć, tracąc zaufanie społeczeństwa.

Dzieje się tak, gdyż osoby te z moralnego punktu widzenia pozostawiają wiele do życzenia. Prawo jako narzędzie regulacji stosunków międzyludzkich okazuje się nieskuteczne, gdyż często dochodzi do rozdziewięku między tym, co legalne, a tym, co moralne. Osoby wrażliwe i twórcze uważane są zazwyczaj za jednostki życiowo niezaradne, spychane na margines życia społecznego i wykorzystywane przez ludzi pozbawionych norm moralnych i prawidłowo rozwiniętej sfery uczuciowości wyższej. W ostatnich latach wśród elity politycznej daje się zauważyć zrozumienie, że bez zasad moralnych polityka łatwo może przekroczyć linię oddzielającą ją od samowoli, a nawet przestępczości. Niezwykle istotne jest więc przyjęcie i praktyczne wykorzystanie hierarchii wartości uniwersalnych i nienaruszalnych, do których można zaliczyć prymat:

- osoby przed rzeczą;
- miłości przed sprawiedliwością;
- etyki przed techniką;
- prawa przed przemocą;
- służby przed prywatą.

Tymi uniwersalnymi wartościami należy się kierować w praktyce życia codziennego. Oto propozycja naszego dekalogu:

1. Otaczajmy troską środowisko naturalne, gdyż ono jest warunkiem naszej egzystencji.
2. Niech wojny nie stanowią oręża w rozstrzyganiu konfliktów między narodowych.
3. Obywatele mają prawo być rządzeni przez wyjątkowo mądrych ludzi. Ich wysoki poziom intelektualny i moralny powinien być gwarancją dobrobytu narodu.
4. Rząd powinien stwarzać obywatelom warunki dobrej egzystencji materialnej i psychicznej.
5. Chorzy muszą być leczeni skutecznie. Racjonalny system opieki zdrowotnej musi decydować o poprawie sytuacji.
6. Konieczne jest racjonalne wychowanie dzieci w systemie rodzicielskich wartości. Nowe koncepcje dotyczące rozwoju oświaty i nauki powinny kształtować rozumnego obywatela.
7. Ograniczanie zjawisk patologii społecznej musi być wspólnym dziełem obywatela i państwa. Negatywne zjawiska marginalizują wielu obywateli.

8. Konieczna jest zmiana, odpatologizowanie relacji urzędnik – petent. Nowa, zdrowsza wobec klienta postawa urzędnika to także przyczynek do zmniejszenia zakresu korupcji.
9. Konieczne jest przewyższenie „częstkowego spojrzenia” społeczeństwa, niedostrzegania przez nie sprzeczności między postawą roszczeniową – oczekującą od państwa zapewnienia bezpieczeństwa – a obywatelską biernością.
10. Człowiek powinien odzyskać swoje utracone dostojństwo, co może osiągnąć, naprawiając relacje międzyludzkie.

Być może spełnią się marzenia większości narodów, że człowiek przyszłości będzie dążył do upowszechniania stylu życia opartego na prawdzie, uczciwości, a także na współdziałaniu oraz tolerancji i przebaczeniu. Zamiast walki przy użyciu siły wprowadzi prawo zgody oraz wewnętrznej i zewnętrznej integracji.

Kształtowanie nowego ładu społecznego wymaga czasu. Być może jeszcze w XXI w. świat zwróci się ku wartościom uniwersalnym, a wówczas ten dekalog zostanie w pełni urzeczywistniony.

Literatura

893

- Hołyst B., *Zagrożenia ładu społecznego, Tom I*, Warszawa 2013.
- Jundziłł I., *Dziecko – ofiara przemocy*, Warszawa 1993.
- Rubington E., Weinberg M., *The Study of Social Problems*, Oxford 2010.
- Thomas W.I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce, Tom 1–5*, Warszawa 1976.
- Tryfan B., *Zastosowanie modeli teoretycznych w badaniach nad rodziną wiejską*, „Studia Socjologii Rodziny” 1991, nr 3.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979.
- Zagadnienia patologii społecznej*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1976.